Zapomniana wytwórnia porcelany aptecznej – Boguchwała k. Rzeszowa

Sylwia Tulik

Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu

Adres do korespondencji: Sylwia Tulik, wydawnictwo.lisiagora@gmail.com

Porcelanowe naczynia apteczne były do lat 80. XX w. nieodzownym i oczywistym wyposażeniem aptek [1]. Rzadko zwracano uwagę na te przedmioty pod względem wartości artystycznych, miały one być przede wszystkim użyteczne w recepturze aptecznej. Wraz z upływem czasu coraz częściej zwraca się uwagę na te naczynia, w których zawarte jest piękno, duch epoki i sentyment do tego co przeszło.

Opracowanie niniejsze dotyczy nie tyle znanych i cenionych, XIX-wiecznych naczyń z Baranówki, Korca czy Ćmielowa, najsłynniejszych polskich fabryk porcelany. Chcę zwrócić uwagę na porcelanę apteczną z I połowy XX w. – przedmioty te, o niewątpliwie mniejszej wartości estetycznej i materialnej, były jednak bliższe aptekarskiej codzienności owego czasu. Produkowały je masowo duże i znane fabryki porcelany w Polsce [2], jak również mniejsze, skromne wytwórnie, wśród których była Fabryka Porcelany Boguchwała [3], której działalność, postaram się omówić.

Zanim przejdę do opisu produkcji tej wytwórni, chciałam zwrócić uwagę na fakt, że występują istotne różnice pomiędzy materiałem, jakim jest porcelana, a porcelitem, który tak często, a nieślusnie, pojawia się w opisach naczyń aptecznych naszych polskich muzeów. Skąd takie pomyłki? Taka kwalifikacja nie ma podstaw merytorycznych, a rozpoznanie i rozróżnienie tych dwóch materiałów, choć z pozoru bardzo podobnych, jest możliwe. Porcelana, porcelit i używana w aptekach również kamionka [4] to ceramika zaliczana do tzw. wyrobów spieczonych, czyli takich, w których czerep przy wypaleniu w temperaturze powyżej 1300 °C stapia się, tworząc materiał spójny i nieprzepuszczalny – te właśnie cechy sprawiają, że wyroby spieczone nadają się najlepiej do przechowywania surowców aptecznych, o czym mowa będzie później.

Forgotten factory of pharmacy porcelain in Boguchwała near

Rzeszów · Twentieth century ceramic pharmacy utensils (dishes), which we can find in the collections of Polish pharmacy museums, often cause problems with the identification of materials from which they were made. The main mistake is to classify them as porcelite products, and there are several methods that can help in their proper (correct, right) description. Most of the dishes (vessels) were made of porcelain, a material that as a result of observation, research and in practice turned out to be the best and safest to store pharmacy raw materials. An example of porcelain production in Poland is the Porcelain Factory in Boguchwała, owned by Ing. Stanisław Syska, where the pharmacy utensils were produced in 1939–1946. These were mainly pharmacy containers (vessels), mortars with pestles and a large number of jars for storing salves (ointments). The recipients were both wholesalers from large cities (Krakow, Warsaw) as well as individual pharmacists (eg pharmacies „Pod Nadzieją” („Under the Hope”) and „Pod Matką Boską” („Under the Blessed Virgin”) in Rzeszów.

Keywords: pharmacy utensils, porcelain, porcelite, faience; porcelain factory, Boguchwała near Rzeszów.

© Farm Pol, 2019, 75(2): 77–83

Przed wszystkim należy scharakteryzować cechy porcelany i porcelitu oraz wykazać różnice pomiędzy nimi. Porcelana jest materiałem powstałym ze zmieszania trzech składników: glinki kaolinowej, kwarcu i skalenia, który działa jako topnik. Wypala się ją w temperaturze do 1460° Celsjusza [5] otrzymując czerep w kolorze białym, który jest przeświecalny, nieporowaty, odporny na działanie mechaniczne i elastyczny [6]. Porcelit powstaje ze zmieszania glinki kaolinowej o gorszej jakości (mniej oczyszczonej), kwarcu, skalenia, z niewielkimi dodatkami wapienia, dolomitu lub magnezytu. Te właśnie składniki sprawiają, że porcelit nie prześwieca, jest mniej elastyczny i bardziej

porowaty [7]. Jego temperatura wypalania jest niższa niż porcelany – około 1250 °C.

Na pierwszy rzut oka można porcelit sklasyfikować jako porcelanę, jednak, pamiętając o kilku zasadniczych różnicach pomiędzy tymi dwoma materiałami, możemy je rozróżnić. Po pierwsze, badamy przeświecalność przedmiotu: porcelana podświetlona źródłem światła, np. latarką umieszczoną wewnątrz, prześwieca, porcelit nie prześwieca nigdy. Oczywiście, z przyczyn fizycznych, w przypadku wyrobów porcelanowych o grubszych ściankach metoda ta nie skutkuje [8]. Inną metodą badania różnic materiałowych jest metoda tzw. atramentowa, polegająca na umieszczeniu niewielkiej kropli atramentu na nieszkliwionym fragmencie naczynia (najlepiej na dnie): z porcelany atrament zmyje się całkowicie, na porcelicie, ze względu na porowatość, może pozostać ślad [9]. Swoje spostrzeżenia można potwierdzić również przez dokładne przyjrzenie się strukturze i kolorowi czerepu na nieszkliwionej części naczynia. Kolor porcelany będzie biały, lub idący w kierunku delikatnej szarości lub kremu. Porcelit może zawierać drobne zanieczyszczenia, a jego kolor nigdy nie jest czysto biały, raczej szary lub kremowy, w kierunku do ciemnokremowego.

Warto też posłużyć się datowaniem na podstawie sygnatur [10]. Fabryki porcelany w Polsce i Europie oznaczały swoje wyroby sygnaturą zamieszczaną na dnie naczynia [11], przy czym każdy okres funkcjonowania fabryki posiadał inną sygnaturę (mogła się ona zmieniać co roku, albo w dłuższych odstępach czasu). Sygnatura mówi nam, w jakim okresie powstał przedmiot, ale również potwierdza materiał, z jakiego go wypalono, bowiem sygnatury dla porcelany i dla porcelitu były zawsze różne. W wykryciu różnic pomiędzy porcelaną a porcelitem pomogą też daty dotyczące rozpoczęcia produkcji porcelitu w danej wytwórni: należy pamiętać, że masę porcelitową opracowano dopiero w 1920 r. w USA [12], a w Polsce pierwsze wyroby porcelitowe zaczęła produkować w 1946 r. fabryka nr II w Tułowicach [13]. Rok później produkcję taką rozpoczął zakład w Chodzieży [14]. Tak więc, wyroby porcelitowe wyprodukowane w Polsce nie mogły powstać wcześniej niż przed 1946 rokiem [15].

Porcelana na ziemiach polskich

Pierwszą porcelanę na ziemiach polskich produkujeła wytwórnia w Korcu na Wołyniu, powstała w 1783 r. To dość późno, ale stało się tak ze względu na niekorzystne warunki polityczne i gospodarcze epoki rozbiorów [16]. Do naszych czasów zachowało się dziesięć porcelanowych naczyń aptecznych wykonanych w manufakturze koreckiej

w latach 20. XIX w. [17]. Znajdują się one w zbiorach kilku muzeów polskich [18]. Korzec produkował twardą porcelanę w latach 1790–1832. Po nim powstały kolejne wytwórnie: Tomaszów Lubelski, Baranówka, Ćmielów i Horodnica [19]. Zarówno wymienione wytwórnie, jak i kolejne, założone na przestrzeni XIX i pierwszej połowy XX w. produkowały, oprócz naczyń stołowych i galanterii, naczynia apteczne.

Znaczenie porcelany w przechowywaniu surowców farmaceutycznych

Pierwsze naczynia do przechowywania surowców leczniczych wykonywane były z segmentów bambusa, drewna, cyny, rogu i alabastru. Jak podaje W. Roeske [20] powołując się na H. Schelenza, już w księdze-poradniku dla aptekarzy *Compendium aromatariorum* wydanym w 1488 r., jej autor Saladin de Ascolo pisał, że surowce należy przechowywać „w naczyniach szklanych, glazurowanych, ołowianych, porcelanowych, żelaznych, srebrnych, cynowych, pozłacanych i z rogu” (*in vasa vitrea, vitreata, plumbea, de porcellionibus, ferrea, argenta, stannea, deaurata et de cornu*).

W siódmej części swojego dzieła Saladin zadaje pytanie: *Jakie są najlepsze naczynia do przechowywania leków?*, na które odpowiada: *Te, które najlepiej zachowują ich zalety. Powidelka lecznicze najlepiej przechowywać w naczyniach szklanych, czy dobrze szklawionych; wody destylowane, teriaki w pojemnikach cynowych; opiaty w naoliwionej olejem z galki muszkatołowej lub goździków skórze, syropy w dzbanach szklawionych* [21].

Na rycinach z II poł. VIII w., przedstawiających pierwotne kramy arabskich aptekarzy, zobaczyć można między innymi naczynia gliniane. To właśnie Arabowie przenieśli technikę wyrobu tych naczyń do Europy, a konkretnie do Hiszpanii. Z początkiem XIV w. zaczęto ją masowo eksportować do Włoch poprzez port na wyspie Majorka, stąd wyroby te, pokryte przezroczystym cynowym szkliwem [22], zyskały nazwę majolika [23]. Potem zaczęto je produkować we włoskiej Faenzie, dlatego wyroby z tego rodzaju ceramiki nazywano fajansami. Następnie produkcja rozciągnęła się na dalsze obszary Włoch, m.in: Florencję, Sienę, Urbino. Naczyniom i dużym pojemnikom nadawano formy, które później stały się bardzo powszechne (**rycina 1**). Najbardziej znane było *albarello*, wywodzące się z Persji, czyli cylindryczny pojemnik, lekko rozszerzający się u góry i u dołu, jak segment trzciny bambusowej [24].

W XVII w. w produkcji naczyń fajansowych celowali Holendrzy, szczególnie właściciele fabryk w Delft. Z Holandii produkcja w kolejnych wiekach przeniosła się do innych krajów europejskich.

W momencie odkrycia w Europie tajników produkcji porcelany (1708 r.) i rozpowszechnienia jej produkcji, stopniowo zaczęto w aptekach zastępować naczynia fajansowe naczyniami porcelanowymi. Jaka była tego przyczyna? Otóż, porcelana okazała się najbardziej odpowiednim materiałem do przechowywania surowców farmaceutycznych: była nienasiąkliwa, nie przejmowała więc ani zapachów, ani cząstek substancji; nie przepuszczała światła, a dobrze zamknięte pojemniki ograniczały też dostęp powietrza, co zapobiegało wietrzeniu umieszczonej w nich zawartości [25]. Dodatkowo, szkliwo nie wchodziło w żadne reakcje, sprawiając że surowce pozostawały w stanie pierwotnym, nienaruszonym i nie były niczym zanieczyszczone. W XIX stuleciu naczynia porcelanowe wyparły niemal całkowicie te wykonane z innych surowców [26].

Historia Fabryki w Boguchwale

Boguchwała to współcześnie małe miasto [27] sąsiadujące z Rzeszowem, liczące około sześciu tysięcy mieszkańców. Założone w XIV w. przez M. Piotraszewskiego, stąd jej pierwotna nazwa Pietraszkówka [28] używana do 1728 r. Miejscowość położona jest nad rzeką Wisłok, przy linii kolejowej

Rzeszów-Jasło. To dogodne usytuowanie i połączenia handlowe z sąsiednimi miejscowościami zdecydowały o trwałym do dziś, prężnym rozwoju Boguchwały.

Historia Zakładu Porcelany Elektrotechnicznej ZAPEL Spółka Akcyjna w Boguchwale zaczęła się kilka lat przed II wojną światową. By podźwignąć tereny najbardziej dotknięte biedą i bezrobociem, a jednocześnie stworzyć obszar industrialny, maksymalnie oddalony od granic państwa, w 1936 r. rząd postanowił założyć Centralny Okręg Przemysłowy, który miał na celu aktywizację najbardziej zaniedbanych gospodarczo terenów Polski. Programem COP objęte zostały, oprócz obecnego Podkarpacia, części województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego i lwowskiego.

W tym samym roku Ministerstwo Spraw Wojskowych zwróciło się do zarządu Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie SA z propozycją wybudowania fabryki porcelanowych izolatorów wysokich napięć – dotąd Polska była uzależniona od wyrobów zagranicznych. Chciano rozpocząć rodzimą, tańszą produkcję. Fabryka w Ćmielowie zainteresowała się tym przedsięwzięciem, mimo że jednym z warunków było stworzenie zakładu na terenach objętych obszarem COP. Założono więc spółkę, w której początkowo udziały

Rycina 1.
Scena z apteki,
koniec XV w.,
Castello di Issogne,
Włochy.

Figure 1.
Scene from the
pharmacy, the end
of the fifteenth
century, Castello
di Issogne, Italy.

Rycina 2.
Fabryka Porcelany
w Boguchwale,
lata 50 XX w.

Figure 2.
Porcelain Factory
in Boguchwała,
1950s.

mieli: Stanisław Burtan – prezes zarządu fabryki Ćmielowskiej (60%), inż. Stanisław Syska [29] (19%) – dyrektor techniczny sprawujący nadzór nad zakładami w Ćmielowie i Chodzieży oraz inni, drobniejsi udziałowcy (21%). Jednak na zebraniu akcjonariuszy w 1937 r., Stanisław Burtan i mniejsi udziałowcy wycofali się z przedsięwzięcia i spółka przestała istnieć. Stanisław Syska jako człowiek honorowy, który podpisał zobowiązania z rządem, czuł się w obowiązku przedsięwzięcie doprowadzić do końca, wykupił udziały od pozostałych akcjonariuszy i został jedynym właścicielem mającej powstać fabryki. Należało wybrać miejsce pod jej budowę. Początkowo zakład miał być usytuowany w Strzyżowie n. Wisłokiem, ale w końcu wybrano Boguchwałę. Niektórzy twierdzą, że S. Syskę zauroczyło położenie miejscowości, inni, że inżynierowi spodobała się nazwa Boguchwała. Tak wspomina ten moment syn inżyniera, Zbigniew Syska: *Ojciec po pożegnaniu się już ze Schmidtem [naczelnikiem stacji w Boguchwale], odwrócił się jeszcze i spojrzął na napis Boguchwała. I to wówczas powiedział te słowa: Ładna nazwa, ku chwale Boga wybuduję tu zakład [30].* Mimo wszystko głównymi argumentami były jednak zapewne dogodne warunki: bliskość Rzeszowa, linia kolejowa oraz rzeka Wisłok mogąca dostarczyć potrzebną do produkcji ilość wody.

Budowę fabryki zainicjowano jesienią 1938 r. Już po ośmiu miesiącach rozpoczęła się produkcja porcelany (**rycina 2**). Oficjalna nazwa zakładu brzmiała: „Fabryka Porcelany w Boguchwale, inż. Stanisław Syska”. Wypalano głównie wyroby

elektrotechniczne, ale powstawały też naczynia stołowe, naczynia apteczne i galanteria [31]. Zakład zaczął udanie prosperować, aż przyszedł 1 września 1939 r.

W czasie okupacji nadzór nad fabryką w Boguchwale sprawowała, podlegająca rządowi niemieckiemu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie. Wprowadzono obowiązek składania comiesięcznych sprawozdań z funkcjonowania zakładu. To ułatwiło okupantowi ocenę stanu pracy firmy, pozwalało też na rozdzielnie zamówień. Niemcom zależało głównie na porcelanie elektrotechnicznej, ale chętnie kupowali też serwisy, które wysyłano do sklepów III Rzeszy. Przed wojną Stanisław Syska miał z pewnością plany na rozpropagowanie nowej marki porcelany stołowej i galanterijnej pod nazwą Boguchwała, która mogłaby konkurować z wyrobami Ćmielowa czy Chodzieży, ale wizje te w obliczu wojny zeszły na plan dalszy. Inż. Sysce zależało jednak na utrzymaniu produkcji naczyń stołowych i naczyń aptecznych, bo dawała ona możliwość dodatkowego zatrudnienia robotników i tworzenia nowych, często fikcyjnych, miejsc pracy, a praca w czasie wojny niejednokrotnie oznaczała życie. I choć wypłata dla robotników były nierzadko porcelanowe serwisy, a nie gotówka, to bezpieczeństwo i pewność jutra były rzeczą o wiele cenniejszą. Jak wspomina wieloletni pracownik zakładu Józef Kyc: *Chcę tu z całą mocą podkreślić, że fabryka porcelany inż. Stanisława Syski w Boguchwale była w latach wojny ostoją i schronieniem przed wywózką młodzieży na roboty do Rzeszy. Chroniła się tu*

piętnasto- i szesnastoletnia młodzież... [32]. Inny pracownik zakładu Antoni Busz dodaje: *Podczas okupacji przez fabrykę przewinęło się wielu ludzi, wśród nich byli wysiedleni ze Śląska i uciekinierzy ze Wschodu. Przez pewien czas pracowałem na jednej zmianie z Żydem* [33]. Te wspomnienia to żywy dowód na szlachetną postawę właściciela Stanisława Syski, i choć urzędował on na co dzień w biurze w Krakowie, wiedział przecież dokładnie co dzieje się w jego firmie. Poza tym, pracował tu stale jego syn, Zbigniew. On tak wspomina okupację: *Ja miałem wolną rękę do udzielania pożyczek [pracowniczych] wg mojego uznania, a spłaty rat na prośbę pracownika rozłożone były w czasie dla niego dogodnym. Nosilem zawsze bloczek w moim białym kitlu i sprawiało mi to – powiem otwarcie – satysfakcję, gdy mogłem pracownikom pomóc w potrzebie. Ostatnią taką pożyczkę dostał przy piecu C bodajże Domaracki (palacz pieców z Niechobrza), który bardzo smutny i zalamany zwierzył mi się w nocy podczas kontroli, że padła mu krowa – jak się wyraził żywicielka – i co teraz robi... Był zaskoczony, gdy od ręki wypisałem mu wymaganą sumę na zakup nowej krowy, które to pieniądze bez kłopotu na drugi dzień mógł podjąć w kasie. Tymi pożyczkami zjedналиśmy sobie załogę* [34].

Tu warto dodać, że na terenie zakładu istniała też i działała od 1942 r. komórka Armii Krajowej. Pracownicy wspominali, że dyrekcja z pewnością wiedziała o jej istnieniu. AK miało tu zainstalowane, w magazynku pod kabinami nawilżającymi na montowni, radio lampowe, które umożliwiało nasłuchiwanie zachodnich stacji. Można było dzięki niemu słuchać np. wiadomości z Londynu. W fabryce ukrywano też ludzi i magazynowano broń.

Rycina 3. Sygnatury naczyń boguchwałskich: sygnatura cukiernicy serwisu „Hanka” malowana podszkliwnie w kolorze zielonym (po lewej) oraz wycisk w masie na słoiku na maść; po prawej stronie widoczne również oznaczenie pojemności: 20.

Figure 3. Signatures of Boguchwał dishes: the confectioner's signature „Hanka” service, painted underglaze in green (on the left) and a mass impression on the jar for ointment; on the right side visible also the designation of the capacity: 20.

Z utrzymaniem produkcji serwisów, galanterii i naczyń aptecznych, nie było problemów, bo broniła się ona bardzo dobrą jakością – ktoś zresztą, jak nie Niemcy, potentaci w produkcji porcelany, mógł to docenić. Jeszcze przed wojną, dbając o wykształcenie kadr, S. Syska sprowadził zaprzyjaźnionych fachowców z Ćmielowa i Chodzieży. Podobna do wyrobów tych dwóch zakładów jest stylistyka wyrobów boguchwałskich, i łatwo przypuszczać, że posługiwano się modelami z tych właśnie wytwórni. Można to zauważyć porównując produkcję z tych trzech firm, np. Ćmielowski serwis „nr 307” [35] jest ładząco podobny do boguchwałskiego kompletu „Hanka” [36]. Podobnie było z naczyniami aptecznymi – analiza porównawcza ze zbiorami naczyń aptecznych produkowanych w tym czasie w fabryce w Ćmielowie wskazuje, że były to wyroby niemal identyczne (puszki apteczne porównywałam na podstawie zachowanych fotografii [37] – oryginały nie zachowały się), a pojemniki na maści porównywałam z zachowanymi egzemplarzami [38]. Od początku funkcjonowania fabryki wyroby sygnowano rysunkiem dwóch piorunów (niektórzy kojarzą je z choinką) i dużą literą B. Pojawiają się sygnatury w kolorze zielonym oraz wyciski w masie (głównie na naczyniach aptecznych, salaterkach, tzw. angiolkach oraz makutrach) (ryciny 3 i 4).

Rycina 4.
Słoik na maść,
Fabryka Porcelany
Boguchwała.

Figure 4.
Jar for ointment,
Porcelain Factory
Boguchwała.

Odbiorcami naczyń aptecznych były zarówno pojedyncze apteki, m.in. apteka mgr. Jana Rysaka w Jaśle, apteki „Pod Eskulapem” oraz „Pod Murzynem” w Krakowie oraz apteki „Pod Nadzieją” i „Pod Matką Boską” w Rzeszowie [39], jak też duże składy, które były hurtowniami, w tym „Agencja Handlowa Dr. Jana Reguły Przetwory chemiczne, farby, materiały opatrunkowe, szkło apteczne” w Krakowie [40]. Jak wynika z zachowanych dokumentów produkcja apteczna była znacząca. Potwierdzają to również reklamy fabryki zamieszczone w pismach i periodykach. Przykładem wyjątkowym może być reklama w programie Teatru Powszechnego im. Żołnierza Polskiego z połowy lat 40. [41] o treści: „Fabryka Porcelany inż. Stanisław Syska Sp. z o.o. Produkuje: izolatory wszelkich

Rycina 5.
Reklama wyrobów
Fabryki Porcelany
w Boguchwale
w programie Teatru
Powszechnego
im. Żołnierza
Polskiego.

Figure 5.
Advertising of the
Porcelain Factory
in Boguchwała in
the program of the
Universal Theater
Soldier Polish.

typów i wielkości – porcelanę stołową, techniczną i apteczną” (rycina 5).

Największą popularnością cieszyły się szklone puszki z pokrywami produkowane głównie bez szyldów i moździerze z pistlami. Jednak głównym trzonem produkcji aptecznej było tysiące słoików na maści z pokrywkami celulozowymi, w które zaopatrywała je na miejscu fabryka. Słoiki miały pojemności: 10, 20, 30, 40, 50 i 100 g. Największym powodzeniem cieszyły się te mieszczące 10 i 20 gramów zawartości.

Dziś wyroby porcelany elektrotechnicznej, stołowej i galanterii, jak i zabytki historii zakładu w Boguchwale, można zobaczyć w zorganizowanej w zakładzie Izbie Pamięci i Perspektyw ZPE ZAPEL. Jest tam, obok przedmiotów dokumentujących historię fabryki, spory zbiór porcelanowych naczyń, a nawet kilka kompletnych serwisów oraz kilka słoików aptecznych. Nie zachowały się niestety ani moździerze, ani apteczne puszki.

Po wojnie wytwarzano jeszcze porcelanę stołową i galanterię, ale produkcja była stopniowo ograniczana na rzecz bardziej potrzebnej dla nowego ustroju, porcelany elektrotechnicznej. Ostatnie sztuki talerzy i filiżanek wyjechały z pieców w roku 1949. Każdy więc przedmiot stołowy sygnowany logiem Boguchwały jest już zabytkiem.

Otrzymano: 2019.02.01 · Zaakceptowano: 2019.02.12

Przypisy i piśmiennictwo

1. W końcu lat 90. XX wieku zaprzestano ich użytkowania pod rygorem utraty rękojmi producenta podczas przechowywania surowców farmaceutycznych w aptece.
2. Najwięcej naczyń aptecznych, ze względu na produkcję trwającą do dziś, wyprodukowały fabryki w Cmielowie i Chodzieży.
3. Nazwy zakładu zmieniały się kilkakrotnie na przestrzeni lat funkcjonowania. Pierwsza nazwa brzmiała: Fabryka Porcelany Boguchwała – inż. Stanisław Syska (od 1939 r.), kolejne to: Fabryka Porcelany Boguchwała – inż. Stanisław Syska Sp. z o.o. (na mocy umowy notarialnej z 31.08.1940 r., na którą zezwolił Urząd Generalnego Gubernatorstwa; spółkę pod tą nazwą zarejestrowano w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie 20.01.1941 r.); Państwowa Fabryka Porcelany Elektrotechnicznej „Boguchwała” w Boguchwale k. Rzeszowa na mocy protokołu przejęcia fabryki z 23.12.1948, wytwórnię upaństwowiono. Z tą datą fabryka zaprzestała produkcji naczyń stołowych i aptecznych.

4. Kamionka – wyrób ceramiczny otrzymywany z glin z dodatkiem szamotu lub piasku kwarcowego, wypalany w temperaturze 1230–1300°C. Wyroby kamionkowe są nieprzeźroczyste. Charakteryzują się dużą wytrzymałością mechaniczną, odpornością na działanie kwasów i minimalną nasiąkliwością wodną.
5. Chavarria J.: Wielka księga ceramiki. Wydawnictwo Galaktyka. Łódź 1996, str. 30.
6. Oczywiście odporność na działania mechaniczne i elastyczność mierzymy w warunkach laboratoryjnych, są to cechy niezauważalne gołym okiem.
7. Porowatość – stopień absorpcji wody przez wypalony wyrób ceramiczny.
8. Wyroby porcelanowe o ściankach grubszych niż 5 mm nie przeświecają. Niektórzy znawcy tematu twierdzą że nieprzeświecalność pojawia się już przy 3 mm grubości czerepu [za: J. Chavarria, *Wielka księga ceramiki*, str. 30]. W niektórych naczyniach aptecznych o grubych ściankach, szczególnie puszkach na surowce i słoikach na maści w miejscu sygnowania wyciskiem dna występuje pewne przeświecanie dna i przeświecalność jest dobrze widoczna.
9. Na kamionce pozostanie plama.
10. Nie każdy pojemnik apteczny jest jednak sygnowany, pod koniec XIX i w pierwszej poł. XX w. co nawet 25% wyrobów np. śląskich fabryk porcelany nie było sygnowanych. [za: Irena Gatys, Roman Gatys, *Encyklopedia śląskiej porcelany*, str. 9–10].
11. Były to sygnatury malowane (jednobarwne, głównie kobaltowe, zielone, cynobrowe) oraz wyciskane w mokrej masie porcelanowej.
12. Rada P.: Techniki ceramiki artystycznej. Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe. Warszawa 1992, str. 32.
13. Gatys I., Gatys R.: *Encyklopedia śląskiej porcelany*. Wydawnictwo Antytek, 2010, str. 155; Siess-Krzyszowski S.: Znaki firmowe fabryk porcelany i fajansu na Śląsku. w *Wielkopolsce i na Pomorzu od roku 1795 do dnia dzisiejszego*. Wałbrzych 1995, str. 74.
14. Chrościcki L.: Porcelana. Znaki wytwórni europejskich. Krajowa Agencja Wydawnicza. Warszawa 1974, str. 66.
15. Produkcja porcelany i porcelitu wymaga różnej technologii, przez co nie można było równocześnie, na jednej linii produkcyjnej, wyrabiać i wypalać przedmiotów z tych dwóch rodzajów materiału.
16. Opóźnienie w produkcji porcelany w Polsce zdecydowało o tym, że okres jej artystycznego rozwoju był niedługi (1790–1830), [za:] H. Chojnacka. *Polska porcelana 1790–1830*. Warszawa 1981, str. 5.
17. Dymarczyk I., Szurłat A.: Naczynia apteczne z manufaktury porcelany i fajansu w Korcu zachowane w polskich zbiorach [w:] *Pamiętnik XXI Sympozjum Historii Farmacji*, Kazimierz Dolny 14–17 czerwca 2012. Lublin 2012, str. 85.
18. Między innymi w Muzeum Farmacji CM UJ w Krakowie.
19. Korzec (produkcja porcelany 1790–1832); Tomaszów Lubelski (rok zał. 1794, produkcja porcelany 1806–1846); Baranówka (zał. 1804 r., produkcja porcelany 1804–1914); Ćmielów (zał. 1804 r., produkcja porcelany od 1838 r.) Horodnica (zał. 1807 r., produkcja porcelany 1856 r. – do lat I wojny światowej) [za:] Chrościcki L.: *Porcelana. Znaki wytwórni europejskich*. Warszawa 1974, str. 24, 33, 36, 42.
20. Roeske W.: *Polska ceramika apteczna w Muzeum Farmacji A.M. w Krakowie*. Kraków 1973, str. 10.
21. Saladin de Ascolo.: *Compendium aromatariorum*. <https://nobilecollegio.it/museo/breve-storia-dei-vasi-di-farmacia/> (dostęp: 25.01.2019); *Quelli che possono custodirne le virtù. Le confezioni, conserve, gli elettuari vanno posti in vasi di vetro, ovvero ben verniciati; le acque stillate, le teriaca in vasi di stagno o stagnati, gli oppiati in pelle unta d'oglio di noce moscata o di garofoli, gli sciropi in vasi di terra verniciati*; tłum. z włoskiego Katarzyna Tulik.
22. Szklwienie odbywa się poprzez zanurzenie naczynia w wodnej zawieszynie sproszkowanego szkliwa. Po wypaleniu szkliwo jest podobne z wyglądu do szkła i pierwotnie używano go jako izolacji porowatego czerepu przed wsiąkaniem cieczy. Przy twardej porcelanie jest ono zupełnie niepotrzebne, ponieważ stopień zeszklenia jest taki, że czerep nie jest porowaty. Szkliwo jest niezbędne przy fajansie, ponieważ po wypaleniu zachowuje ona porowatość.
23. Roeske W.: *Polska ceramika apteczna...* op. cit str. 9.
24. Melegati L., *Ceramika*, przeł. Tamara Łozińska. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1997, str. 18.
25. Większość surowców do produkcji naczyń z tamtego okresu miała właściwości higroskopijne.
26. W użyciu rozpowszechniło się również szkło apteczne, używane od XVIII w., jednak i na tym polu zasłysz udoskonalenia, chociażby poprzez wynalezienie i rozpowszechnienie w latach 30. XIX w. przez mgr. Teodora Torosiewicza szkła oranżowego.
27. Boguchwała prawa miejskie utraciła w roku 1772, a odzyskała w 1 stycznia 2008 r.
28. Zmianę nazwy miejscowości wyjaśnia w opowiedzianej przez siebie legendzie Stefania Buda: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/buda-o-nazwie-wsi-boguchwala-zapadla-karczma.html>
29. inż. Stanisław Syska (29 października 1886 r.); w roku 1908 ukończył Akademię Górniczą w Loeben w Austrii. Pracował kolejno: w Zagłębiu Morawsko-Ostrowsko-Karwińskim, Zagłębiu Krakowskim i Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim. W 1926 r. przeszedł do przemysłu ceramicznego, obejmując stanowisko dyrektora Zjednoczonych Fabryk Porcelany Ćmielowskich. W 1938 r. otrzymał zlecenie z Ministerstwa Spraw Wojskowych wybudowania fabryki izolatorów wysokiego napięcia. Fabrykę zlokalizował w Boguchwale koło Rzeszowa, zaczęła działać w 1939 r. W czasie okupacji zakład kontrolowali Niemcy. W 1944 r. fabryka, po wycofaniu się Niemców, pracowała dla Armii Radzieckiej. Prowadził ją do upaństwowienia w 1948 r. Po wojnie Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego w Warszawie skierował inż. Syskę do zorganizowania przemysłu porcelanowego w poniemieckich fabrykach dolnośląskich (Wałbrzych).
30. Zapel. Jubileusz 70-lecia Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale 1939–2009, 2009, str. 95.
31. Drobne wyroby, np. popielniczki, figurki, kółka do firanek, guziki.
32. Zapel. Jubileusz 70-lecia..., str. 113
33. Zapel. Jubileusz 70-lecia..., str. 101
34. Zapel. Jubileusz 70-lecia..., str. 97
35. Serwisy stołowe produkowane w poszczególnych fabrykach porcelany oznaczane były po pierwsze numerami, co ułatwiało pracownikom odnajdywanie poszczególnych form do produkcji, stąd „nr 307”. Niektóre jednak zestawy stołowe dostawały dodatkowe nazwy, np. „Hanka”, „Pulaski”, „Kula” na potrzeby marketingu i handlu.
36. Serwis „Hanka”, produkowany w wielu wariantach dekoracji, był najpopularniejszy. Pracownicy wspominają, że jego nazwa wzięła się stąd, że w zakładzie było najwięcej pracowników o tym właśnie imieniu.
37. Zbiory Izby Pamięci i Perspektyw ZPE ZAPEL w Boguchwale.
38. Pojemniki na maści z fabryki w Boguchwale porównywałam z równorzędnymi wyrobami Ćmielowskimi ze zbiorów Muzeum Farmacji im. Antoniny Leśniewskiej w Warszawie oraz dwoma egzemplarzami ze zbioru znajdującego się w depozycie Uniwersytetu Rzeszowskiego.
39. Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), sygn. 59/131/0/-/19 oraz 59/131/0/-/59.
40. APR. SYGN. 59/131/0/-/39.
41. Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego pod dyr. Karola Adwentowicza w Krakowie działał w latach 1945–1946.